

Po kilkunastu miesiącach pracy w Szkole w Nowej Iwicznej przychodzi mi zająć się sprawą, która zupełnie niepotrzebnie stała się powodem do nerwowości i nieprzemyślanych ruchów.

Wigilia ...

Jakie to szczęście, że w tej właśnie szkole przyszło pracować mi z ludźmi, którzy sprawy wiary i wartości z niej wynikających nie chowają w pieleszach domowych i w swojej prywatności, ale – jak przystało na prawdziwego katolika – wychodzą z nią w przestrzeń publiczną. I nie chodzi mi tu o manifestowanie swoich poglądów czy ewangelizację. Na to jest osobny czas i miejsce. Chodzi mi, że swoim postępowaniem pokazujemy, co to znaczy być człowiekiem Chrystusowym i z podniesionym czołem umiemy przeciwstawić się zagrożeniom płynącym z niezauważania wartości płynących z Ewangelii. Jedną z nich, podniesioną do rangi cnoty, jest roztropność.

Człowiek nieroztropny potrafi rozbudzić w sobie emocje, które umocowane są często na kłamstwie, pomówieniu, plotce. Rekordy popularności bije w takich sytuacjach praktykowanie tzw. propagandy szeptanej. Ktoś usłyszy, potem powtórzy, na końcu okazuje się, że mamy do czynienia z ogromnym problemem. Znam to z dzieciństwa. Nazywało się to zabawą w „głuchy telefon”.

Taka szeptanka stała się zarzewiem konfliktu związanego z przeżywaniem Świąt Bożego Narodzenia w naszej szkole. Oto poszła fama, że w tym roku jest zakaz organizowania spotkań wigilijnych w poszczególnych wspólnotach klasowych. Oto mamy gotowy scenariusz wojny religijnej: *Zaczęło się od krzyży, teraz naszym dzieciom zabraniają potłamać się opłatkiem. Walczmy więc, wystąpmy przeciw tym bezbożnym komuchom, którzy uczą nasze dzieci.!*

A ja chcę przyjrzeć się faktom. I na faktach opierać ocenę szkoły, w której pracuję, a do której Wy, drodzy rodzice, wysyłacie swoje dzieci. Otóż nic mi nie wiadomo, by istniał jakiś zakaz organizowania spotkań wigilijnych. Może warto wsłuchać się w to, czym żyje szkoła. Nic mi nie wiadomo, by były jakieś utrudnienia w przeżywaniu czasu przedświątecznego w szkole. Nic mi nie wiadomo, by raptem zrezygnowano z wystawiania przygotowywanego od wielu miesięcy z wielkim trudem i z zaangażowaniem wielu dzieci i nauczycieli przedstawienia świątecznego. Ale może jestem niedoinformowany. Może coś i przede mną się ukrywa. Nie. Staram się być na bieżąco w sprawach dotyczących życia szkoły i mogę z całkowitą pewnością stwierdzić, że podobnie jak w ubiegłych latach wszystko to będzie się odbywało. Na tym polega rola wychowawcza szkoły, która w Nowej Iwicznej jest bardzo dobrze realizowana. Pisząc to opieram się na faktach, które nie są tajemnicą. I proszę byśmy wszyscy właśnie tak robili. Nie doszukujmy się sensacji tam, gdzie jej nie ma. Nie ulegajmy emocjom, gdy w grę wchodzi kłamstwo, pomówienie czy plotka. Zaufajmy sobie jeszcze bardziej. Bądźmy roztropni.

I jeszcze jedno. Mogę zapewnić, że klasowe wigilie odbędą się w salach, gdzie wisiały, wiszą i będą wisieć krzyże – symbol chrześcijaństwa, miłości, pojednania i prawdy.

Z poważaniem

ks. Tomasz Kądzik
nauczyciel religii w Zespole Szkół Publicznych
w Nowej Iwicznej